Nr. 296 | Opłatę pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 31 grudnia 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie Zł. 2·20
z dostawą do domu „ 2·50
na prowincji . . . . . . „ 2·50
za granicą . . . . „ 5·55
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
10 groszy
na prowincjonalnych dworcach
12 gr.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Próba rozbioru państwa.

W tych dniach — mianowanie p. Garapicha wojewodą lwowskim.

WARSZAWA, 29. 12. (AW). Nominacje b. min. pracy Darowskiego na stanowisko wojewody łódzkiego, oraz dr. Garapicha na wojewodę lwowskiego nie są jeszcze podpisane. Akt ten nastąpi w dniach najbliższych, w każdym razie przed Nowym Rokiem.

Rozszerzenie kompetencji wojewodów na wschodnich kresach.

WARSZAWA, 29. 12. (Pat.). Rada ministrów na posiedzeniu 29. bm. powzięła odnośnie do zarządzeń władz wojewódzkich na terenie województwa wołyńskiego, poleskiego, nowogrodzkiego, oraz okręgu administracyjnego wileńskiego zasadę, że wojewodowie powyższych okręgów mogą wstrzymać zarządzenia władz centralnych (z wyjątkiem władz wojskowych i sądowych), o ile zarządzenia te będą uważali za niekorzystne wobec nowego stanu taktycznego, nieuwzględnionego w zarządzeniu.

Rozszerzenie kompetencji wojewodów powyższych terenów ma moc prawną do 1. lipca 1925.

Zbuntowana banda dywersyjna.

WARSZAWA, 29. 12. (AW). „Przegląd Wieczorny" donosi z Wilna, iż między stacjami Białokarajewicze a Olewskiem na terytorjum sowieckiem dokonała napadu na pociąg, banda, przeznaczona do urządzenia napadu na ziemie polskie. Banda ta zbuntowała się przeciwko władzom sowieckim i dokonała napadu drugiego na stacji Górka.

Projektowany rozbiór Albanji?

LONDYN, 29. 12. Według informacji „Chicago Tribune", otrzymanych z Belgradu, ostatnie zamieszki w Albanji, które zamieniły się w rewolucję, mają następującą przyczynę:

Jugosławja dopiero niedawno zaprzestała popierać powstańczy ruch w Albanji na skutek energicznej interwencji Anglji. Również Mussolini nie reagował w żaden sposób przeciw działalności powstańców albańskich. Ma to być następstwem tajnego porozumienia między Włochami, Jugosławją i Grecją, które to państwa pragną wykorzystać zamieszki rewolucyjne w Albanji, aby ten kraj rozebrać i podzielić między siebie.

Odwołanie Krassina z Paryża.

Sporna kwestja długów rosyjskich. — Następcą ma być Rakowski.

PARYŻ, 29. 12. W kołach dyplomatycznych rozeszła się pogłoska, że Krassin już w najbliższym czasie ma być odwołany ze swego stanowiska posła sowieckiego w Paryżu.

W związku z tem donoszą:

Rokowania francuskiej komisji pod przewodnictwem sen. Monzie z rosyjskim posłem Krassinem co do uregulowania między Francją a Rosją kwestji długów rosyjskich, zostały przerwane. Francuska komisja podaje do publicznej wiadomości, że nastąpiło to z tego powodu, iż Krassin wzbraniał się uznać francuski punkt widzenia, według którego pretensje francuskich wierzycieli powinny być w pełni zaspokojone przez Rosję. Krassin chciał uznać tylko długi pewnej kategorji drobnych posiadaczy rosyjskich rent.

Według wiadomości z tego samego źródła Krassina ma zastąpić Rakowski, który w rokowaniach z Francją wykazał więcej dyplomatycznej zręczności niż Krassin.

—:::—

Mussolini na ławie oskarżonych.

RZYM, 28. 12. (Pat.). Ogłoszony przez „Il Mondo" memorjał Rossi'ego, jednego z głównych oskarżonych w procesie Matteoti'ego, został przedrukowany przez całą prasę opozycyjną i wywołał duże wrażenie. Rossi wypiera się w tym memorjale wszelkiego udziału w zabójstwie i wywodzi, że wszystkie napady i pobicia posłów, względnie przeciwników politycznych, dokonane przez faszystów, nastąpiły na bezpośredni rozkaz i za zgodą Mussolini'ego

—:::—

Prace rządu — po świętach.

WARSZAWA, 29. 12. (AW). Po świętach rząd podjął już normalne tempo pracy. Dziś przyjeżdża z Poznania min. spraw wewn. Ratajski i min. Thugutt z Zakopanego. Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Ministrów na którem omawiano sprawy skarbowe, mające wejść w życie jeszcze w tym roku w drodze rozporządzenia prezydenta Rzpltej na podstawie udzielonych pełnomocnictw.

—:::—

Walki komunistów z faszystami.

RZYM, 29. 12. (Pat.). Według „Idea Nationale" w Medjolanie został jeden faszysta zabity przez komunistów. W Bergano tak samo komuniści zamordowali jednego faszystę. Z Ferrari i Neapolu donoszą również o zajściach między komunistami a faszystami.

—:::—

Anglja — a przedłużenie okupacji strefy kolońskiej.

LONDYN, 29. 12. (AW). W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że stanowisko rządu angielskiego w sprawie opuszczenia strefy kolońskiej nie stoi w związku z wykroczeniami Niemiec przeciw postanowieniom traktatu wersalskiego o rozbrojeniu, lecz łączy się z faktem iż rząd angielski wskutek nieprzychylnego stanowiska w sprawie paktu londyńskiego musi uczynić poważne polityczne ustępstwa i w ten sposób utrzymać harmonję między rządem francuskim, a Foreign Office.

—:::—

Prezydent Sejmu łotewskiego u prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, 29. 12. (AW). „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że wizyta prezydenta sejmu łotewskiego Westmama u prezydenta Wojciechowskiego w Spale nie była wyłącznie aktem wizyty towarzyskiej, lecz pozostawała w związku ze stosunkiem Polski do państw bałtyckich, ciężkiego położenia mniejszości polskich na Łotwie, oraz sprawą przeciwdziałania agitacji komunistycznej.

—::—

Hotelarze za mało zdzierają!

WARSZAWA, 29. 12. (AW). Związek właścicieli hoteli uchwalił przewalutować opłaty hotelowe do wysokości cen przedwojennych. Dotychczasowe opłaty mają wynosić według relacji hotelarzy 60 procent przedwojennych wartości.

—:::—

Co gmina wiedeńska robi dla swych najuboższych.

W czasach powszechnego zubożenia jako skutku wojny pierwszym nakazem państwa, a także poszczególnych jego gmin jest troska o tych, co pracować już nie mogą albo pracy znaleźć nie mogą. Im więcej opieki nad sieroctwem, im większa pomoc dla kalek i starców tem mniejsza w przyszłości zbrodniczość, tem bardziej opustoszałe więzienia. Rozszerzona opieka społeczna opłaci się państwu z nawiązkiem, bo im wydatki większe na otarcie łez, tem mniejsze wydatki na utrzymywanie więzień. Państwo polskie zbyt mało wagi przywiązuje do tej bodaj najważniejszej kwestji społecznej i pod tym względem nie promieniuje na pomniejsze ośrodki. Za przykładem rządu idą gminy, które opiekę społeczną traktują jako zło konieczne, i dlatego ta „opieka społeczna“ z małemi wyjątkami nie spełnia swego zadania nie ma poprostu sensu.

Jakże inaczej sprawę tę traktuje gmina wiedeńska, rządzona jak wiadomo przez socjalistów. 1. listopada 1924 r. było pod opieką gminy wiedeńskiej nie mniej niż 66.573 osób. Z tej liczby było 8.630 osób w domach dla ubogich, 1.928 osób w szpitalach, w wiedeńskich zakładach dla umysłowo chorych było 4.193 pacjentów. W zakładach sierót było 2.278 wychowanków. W przytułkach i domach pracy i w szeregu prywatnych zakładów przebywa 2.478 osób, za które płaci się pełne utrzymanie. Razem było zatem 1. listopada b. r. w zamkniętych zakładach 20.604 osób, których utrzymanie pokrywa całkowicie gmina. Do tego należy doliczyć 30.904 starców, niezdolnych już do pracy, którym gmina daje miesięczne pełne wsparcie na utrzymanie. Ponadto gmina łoży na utrzymanie 15.085 dzieci znajdujących się bądź pod opieką osób prywatnych bądź własnych rodziców, którzy nie mają środków na wychowanie swych dzieci.

Powyższa statystyka nie obejmuje około 20.000 dzieci niedożywionych, które otrzymują pożywienie w szkołach i ochronkach.

Tak wygląda opieka społeczna świetnego niegdyś miasta, którego wszelaka biedota byłaby się rozlazła po ulicach lub zapełniła kryminały, gdyby nie rządy socjalistyczne.

—:::—

Odbudowa włoskich Związków zawodowych.

W dniach od 9—13 grudnia obradował w Medjolanie XI. kongres generalnej Konfederacji pracy, który z powodu politycznych stosunków nie mógł się odbyć od r. 1921. Kongres wykazał z jednej strony żywotność włoskiego ruchu zawodowego, którego nie zdołała zgnieść lawina faszystowskiej ofenzywy, z drugiej strony zdecydowaną wolę mas

ODSUNIĘCIA SIĘ OD KOMUNISTYCZNEGO TERRORYZMU

i od sekciarstwa moskiewskiego.

W Medjolanie reprezentowanych było 31 związków centralnych i 19 Izb robotniczych przez więcej niż 100 delegatów. Również zagranica wysłała swych przedstawicieli.

Sprawozdanie komitetu centralnego było oczywiście atakowane przez maksymalistycznych i komunistycznych delegatów. Generalnemu sekretarzowi, d' Aragonie robiono ostry zarzut, że swojego czasu odbywał konferencje z Mussolinim. D'Aragona wyjaśnił, że przy tej sposobności Mussolini uczynił mu propozycję objęcia ministerstwa gospodarstwa ludowego i złączenia korporacji faszystowskich z związkami zawodowymi konfederacji. Było to w czasie, kiedy Mussolini, chcąc wzmocnić swe stanowisko, czynił próby zbliżenia się do lewicy. Gen. sekretarz oświadczył, że rokowania między konfederacją i rządem mogą się odbywać tylko w atmosferze wolności, a nie ucisku i

ODRZUCIŁ PROPOZYCJĘ.

Druga konferencja dotyczyła uzyskania od Mussoliniego obietnicy, że projektowana ustawa kagańcowa nie będzie stosowana do Zw. zawodowych. Mussolini przyrzekł, mimo to w kilka tygodni potem wydano ustawę kagańcową, zwracającą się właśnie przeciw Zw. zawodowym.

Po bardzo ożywionej dyskusji wniosek Konfederacji uzyskał 153.316 głosów przeciw 54.792 głosom maksymalistycznym i 32.505 głosom komunistycznym. Przyjęta rezolucja jako cel ruchu zawodowego stawia podniesienie warunków życia klasy pracującej i jej stopniowe uzdalnianie do samoistnego objęcia zsocjalizowanej produkcji. Związki zawodowe mają być niezależne od jakiejkolwiek partji politycznej; polityka konfederacji ma mieć zawsze na oku socjalizację środków produkcji; konfederacja należy nadal do Międzynarodówki Zw. zawodowych w Amsterdamie;

ODRZUCA ONA TEORJĘ REWOLUCJI

jako dzieło mniejszości i dyktatury mniejszości, a występuje za demokratycznemi rządami większości; nakoniec nakłada na wszystkie organizacje konfederacji obowiązek jak najściślejszej dyscypliny.

Sprawozdanie, przedłożone kongresowi, nie podaje informacji o stanie liczbowym rozmaitych organizacji. Tłumaczyć to należy perjodycznem niszczeniem ksiąg i archiwów, uprawianem jako system przez obecny rząd. O sile poszczególnych organizacji można mieć jednak pojęcie z ilości delegatów, wysłanych przez każdą na kongres. Ciekawe jest np., że robotnicy rolni stracili przodujące co do liczby swych członków stanowisko, co wyjaśnia się tem, że faszyzm rozpoczął swą karjerę od bezwzględnego burzenia organizacji robotników rolnych. Natomiast drukarze, przemysł wyłącznie miejski, ponieśli najmniejsze straty.

Odbudowa po latach spustoszenia i terroru będzie żmudna i powolna, ale nowy gmach będzie umiał silniej oprzeć się nadchodzącym burzom.

—:::—

Ile państwa winne są Anglji i St. Zjednoczonym.

Według ostatnich zestawień urzędowych, Anglji są winne nast. państwa:

Francja funt. szt. 623.279.000, Rosja sow. 722.546.000, Włochy 553.300.000, Jugosławja 28.481.000, Rumunja 24.778.000, Portugalja 21.544.000, Grecja 23.355.000, Kongo belgijskie 3.550.000, Polska 95.000. — Ogółem funt. szt. 2.000.928.000.

St. Zjedn. Ameryki Półn. są winne nast. państwa:

Anglja funt. szt. 1.000.000.000, Francja 686.000.000, Włochy 400,000.000, Belgja 90.000.000, Polska 37,000.000, Finlandja 500.000.

Funt szterlingów równa się około 25 zł.

—:::—

6)

KŁYM POLISZCZUK.

„WOJENKO“

(Z ukraińskiego).

(Ciąg dalszy).

— Naczelnik miejscowej czerwonej milicji — powiedział zarozumiale. Mówiąc przez cały czas dorzucał słowa rosyjskie.

Kociubenko przestał szukać po papierach i zwrócił się w naszą stronę. Patrzył spokojnie i łagodnie, lecz twarz jego krzywiła się a prawa brew wciąż podskakiwała w górę. Nagle wyprostował się i rzekł:

— Później towarzyszu, później. Teraz zróbcie to co wam poleciłem!

Naczelnik milicji mruknął coś pod nosem i rzucił się ku stołowi:

— W tej chwili wszystko będzie!...

Pozbierał ze stołu próżne flaszki i wyniósł je do sieni. Potem wyjął z kieszeni dwie flaszki i stawiając je na stole rzekł:

— Ale niema przekąski!

— Musi być! — rzekł Kociubenko.

— Ale gdzie ją teraz dostać, kiedy wszystko już śpi?

— Posłać dziada do Pasternaczki.

— Taka burżujka z dziadem i mówić nie zechce... Lepiej poślę milicjanta...

— Wasza sprawa. Wy zarządzacie gospodarskimi sprawami!

— Zupełnie, rozumie się! — uśmiechnął się pod wąsem „naczelnik“. — Ten dział dobrze mi znany...

Zdjął kaszkiet, rzucił na stół i pobiegł do sieni. Za chwilę słychać było na dworze jego głos. Mówił, twardo jakby wybijał:

— Weźmiesz bochenek chleba, trochę ogórków i trzy kawałki słoniny i marsz z powrotem...

Ktoś mu odpowiedział po cichu, głosu nie było prawie słychać.

— Ażebyś mi w tej chwili był z powrotem. Rozumiesz?

Ktoś mu znowu coś odpowiedział.

— Milczeć! Marsz! Rozumiesz?

— Słyszycie? Czy to nie Cerber? — powiedział mi Kociubenko.

— Zdaje się... — odparłem. — Nie przypatrzyłem mu się jeszcze...

— Ciekawy typ, lecz zarazem śmiertelnie głupi!... Porozmawiajcie z nim trochę.

W tej chwili wszedł do izby „naczelnik“ i zwracając się czemuś do mnie, ze współczuciem i po koleżeńsku powiedział:

— Wiecie, taka ciemnota!... Dopiero co budzą się...

— O czem to mówicie? — zapytałem go.

— Ta o tych towarzyszach — którzy są w czerwonej milicji...

— A wy pewnie już dużo świata zwiedzili? — zapytałem go znowu.

„Naczelnik“ przybrał pozę pewną siebie i uderzył się pięścią w pierś.

— Oho, gdzie ja tylko nie byłem?... — westchnął głośno.

Kociubenko chytrze mrugnął do mnie i głośno przemówił:

— Towarzysz Podkujnoga dużo rzeczy widział i zna. To nie to, co my obydwaj wszystko w szkołach z książek tylko... Jego uczyło życie...

— A tak życie!... Służyłem długo a później byłem trzy lata na wojnie...

— Byłem także na wojnie, lecz zawsze w rezerwie... — powiedział Kociubenko z uśmiechem.

Podkujnoga zaśmiał się wesoło:

— Nu i cóż takiego rezerwa?... Ja na samym froncie w samym ogniu!... Byłem w Rumunji, byłem w Karpatach, byłem w Galicji, byłem na Mazurach i wszędzie, gdzie tylko wojowali...

C. d. n.

—:::—

Igraszki samorządowe.

Z powodu dyskusji budżetowej w lwowskiej radzie miejskiej.

Przez dwa tygodnie toczyła się w ratuszu lwowskim długa i drobiazgowa dyskusja nad gospodarką autonomji miejskiej z okazji przedłożonego przez zarząd miasta preliminarza budżetowego na rok 1925. Przy tej sposobności warto się zastanowić nad istotą samorządu i jego stanem w Polsce i roli jego w przyszłości.

Obowiązująca obecnie konstytucja mówi, że ustrój państwowy ma być oparty na szeroko pojętym samorządzie.

W b. zaborze austrjackim tradycje samorządowe są bardzo wielkie. Dzięki panującym od dziesiątek lat w tej dzielnicy stosunkom politycznym społeczeństwo tutejsze miało możność przygotowania się do pracy samorządowej i w wielu gminach i powiatach wykazało, że potrafi stanąć na wysokości zadania, a rozwój Lwowa, Krakowa i niejednego miasta prowincji galicyjskiej, to chlubne owoce wytrwałej i rozumnej pracy czynników samorządowych. A najwyższy szczebel w galicyjskiej hierarchji samorządowej Wydział krajowy i Sejm krajowy, mimo swego reakcyjnego charakteru pozostawił trwałe pomniki swej działalności w dziedzinie budowy wzorowych dróg, meljoracji i szpitalnictwa. Co w Galicji dla Polski zostało wartościowego, a zostało dość dużo, to zasługa nie rządu austrjackiego, ale czynników samorządowych.

Jest niewątpliwą prawdą, że ten samorząd miał też wiele braków, popełniał dużo błędów, ale z biegiem czasu stan ten się poprawiał.

W zaborach rosyjskim i pruskim społeczeństwo polskie dzięki barbarzyńskim stosunkom politycznym było zupełnie odsunięte od samorządów i nie miało potrzebnej szkoły wychowania publicznego. Naturalnie winę tu ponoszą wyłącznie rządy zaborcze.

Cóż się obecnie dzieje?

W Małopolsce funkcje samorządów sprawują niemal wszędzie mianowani przez rząd komisarze, a gdzie jest jeszcze wójt czy burmistrz z wyboru, to na stolcu tym zasiadł chyba jeszcze przed wojną światową. jeżeli są jeszcze rady gminne z wyborów, to złożone są jeszcze chyba z wymierających starców. Samorządy przeszły w ręce dożywotników i nominatów, a obywatele miast i wsi zostali zupełnie usunięci od wszelkiego wpływu i kontroli.

Co się z samorządami w naszej dzielnicy wyprawia jest właściwie bezprawiem, bo w myśl obowiązujących tu jeszcze austrjackich ustaw po rozwiązaniu zarządu gminnego powinny być do sześciu tygodni rozpisane wybory. Tymczasowy zarządy gminne mają ograniczony zakres działania, nie mają prawa pozbywania majątku, obciążania gminy większymi zobowiązaniami i t. d. A gdyby tych ciasnych ram się trzymano, gminy wogóle przestałyby istnieć. Jest niewątpliwe, że w tej dzielnicy bezwzględnie panuje stan bezprawia.

Natomiast w b. zaborze rosyjskim i pruskim istnieje normalny samorząd, wszędzie są wybrane świeżo zarządy gminne, ordynacja wyborcza do gmin jest bardzo demokratyczna. Tam nie lękano się wprowadzenia samorządów, mimo, że społeczeństwo do tej pracy faktycznie nie było należycie przygotowane. I nie stało się nieszczęście. Gminy rządzą się mniej lub więcej dobrze, z biegiem czasu napewno będzie coraz lepiej.

Samorząd w Małopolsce został zagwożdżony przez brak nowej ordynacji wyborczej, bo na podstawie starej, kurjalnej nikt nie ma odwagi rozpisywać wyborów. Z powodu braku tej ordynacji sankcjonuje się stan bezprawny, zabija się wogóle ideje samorządu, podczas gdy rozwiązanie tej sprawy jest takie proste i logiczne, mianowicie: trzeba wprowadzić w Małopolsce tę samą ordynację wyborczą, jaka obowiązuje w całej Polsce. Jeżeli gdzie to w naszej dzielnicy obywatele dorośli i są przygotowani do tego, aby się w gminach rządzić na takich zasadach, jak to się stało udziałem Królewiaków lub Poznańczyków. Tymczasem tej sprawy w żaden sposób nie można ruszyć z miejsca.

Politykierzy galicyjscy nie dopuszczają do tego, aby samorząd gminny oprzeć na demokratycznych podstawach, aby bodaj drogą bezprawnego mianowania utrzymać się na burmistrzowskim stolcu.

Krakowska rada miejska uchwaliła dla Krakowa nową ordynację wyborczą, ale ona nie będzie zatwierdzona przez Sejm, bo wprowadza powszechne głosowanie, natomiast rządowi podsuwa się myśl zalegalizowania drogą ustawy obecnego, potwornego stanu rzeczy. Jeżeli dodamy, że biurokrację warszawską kłuje w oczy istnienie Wydziału Samorządowego we Lwowie, następcy Wydziału Krajowego, zobaczymy, że z konstytucji „przeznaczającej samorządom poważną rolę w państwie, zrobiono bezwartościowy świstek.

—:::—

Kolejarze w walce o pragmatykę.

Pisaliśmy już kilkakrotnie o energicznej akcji Z. Z. K. w sprawie pragmatyki służbowej dla kolejarzy.

Akcja ta już u samego wstępu wydała poważne rezultaty:

zmusiła M. K. do przedłożenia projektu pragmatyki związkom;

doprowadziła — wbrew przewidywaniom min. p. Tyszki — do zblokowania się wszystkich związków na gruncie wspólnej walki o rozumne i sprawiedliwe przepisy służbowe.

Pierwsza konferencja związków odbyła się na zaproszenie Z. Z. K. i w jego lokalu — dn. 26 z. m. i przyjęła jednomyślne zaproponowaną przez Z. Z. K. rezulucję, która proklamuje wspólny front związków i wspólną solidarną akcje w sprawie pragmatyki...

Następnie każdy związek opracował w swem łonie stosowne poprawki, zaczem poszły wspólne konferencje, celem uzgodnienia tych poprawek i poczynienia odpowiednich zmian w rządowym projekcie. Pierwsza w tej sprawie konferencja odbyła się dn. 17 b. m., ostatnia zaś zaczęła się dn. 20 b. m. po poł. a zakończyła dn. 21 b. m. o pół do 8 rano!...

Z projektu ministerjalnego wyrzucono wszystko to, co było sprzeczne z obowiązującemi ustawami (np. zakaz należenia, wbrew konstytucji, do związków, sprawa czasu pracy itp.) nierozumne i krzywdzące. We wszystkich najważniejszych sprawach (obywatelskie prawa kolejarzy, prawo do posunięcia na wyższe stanowiska, urlopy, odszkodowanie za szkody wynikłe w służbie, wydalenie z kolei i td., td.) zmieniono gruntownie wszystkie niewczesne pomysły ministerjalnych biurokratów, zmierzające do ukrócenia praw kolejarzy i wprowadzono postanowienia zgodne zarówno z ustawami jak i interesami kolejnictwa z jednej a prawami pracowników z drugiej strony.

We wszystkich najważniejszych zasadniczych sprawach uchwały zapadały jednomyślnie. O ile zaś w jakiejś kwestji wystąpiła rozbieżność poglądów, usuwano ją przez głosowanie drogą zwykłej większości na rzecz tego lub innego poglądu, przyczem wszystkie związki wszelkim uchwałom konferencji poddają się solidarnie, tak, że jednolitego frontu kolejarzy nic nie narusza i nie mąci...

Kierował obradami sekretarz gener. Z. Z K., tow. Grylowski, protokół prowadził delegat W. W. Z. Z. K., kol. Krogulski.

Tow. Grylowskiemu, gdy dn. 21 b. m. o godzinie 7·30 rano zamykał obrady, dziękując obecnym za pracę, konferencja, na wniosek przedstawiciela Z. Z. P., p. Nowakowskiego, wyraziła jednomyślne uznanie i podziękowanie za rzeczowe i bezstronne przewodnictwo, które umożliwiło blokowi w czasie niedługim ukończenie tak wielkiej i ważnej pracy.

Obecnie zmieniony przez związki projekt pragmatyki, uzgodniony będzie na konferencji delegacji bloku z p. min. Tyszką, poczem wpłynie na Radę Min. a następnie do Sejmu.

Należy tu podkreślić, że po raz pierwszy od czasu istnienia kolejnictwa polskiego wystąpiła podobna jednomyślność i solidarność związków. W sprawie pragmatyki zatem i Rząd i Sejm spotka się z zupełnie jednolitym frontem wszystkich kolejarzy, bez względu na zapatrywania, na kategorje i stopnie służbowe.

Z faktem tym Sejm przy obradach nad pragmatyką niewątpliwie b. poważnie liczyć się będzie musiał.

—:::—

Propaganda sowiecka zagraża bezpieczeństwu państw bałkańskich.

BUKARESZT, 28. grudnia. (Pat). Premier bułgarski Zankov udzielił przedstawicielowi „Avalla“ wywiadu, w którym oświadczył, że wobec tego, iż państwa bałkańskie mogą znaleść się w poważnem niebezpieczeństwie ze względu na progagandę bolszewicką wszystkie te państwa winny starać się wspólnie i oddzielnie zapobiec temu niebezpieczeństwu. Premier zaznaczył, że celem jego podróży do Białogrodu i Bukaresztu jest przygotowanie wstępnych warunków dla zawarcia odnośnego układu.

—:::—

Masowe aresztowania komunistów w Rumunji.

BUKARESZT, 28. grudnia. (Pat). Przeprowadzone przez policję śledztwo w związku z aresztowaniem 430 komunistów, należących do tajnych organizacji terrorystycznych, doprowadziło do ustalenia, że chodzi tu o trzy organizacje, zasilane pieniądzmi sowieckiemi. Policja zdobyła olbrzymie archiwa tajnych instrukcji, narzędzia drukarskie, oraz liczne dowody utrzymywania przez te organizacje stosunków z organizacjami podobnemi w Moskwie, Wiedniu, Berlinie, Sofji i Atenach. Z pośród 430 aresztowanych zatrzymano 230, którzy staną przed sądem wojennym, 200 zaś wydalono z granic kraju.

—:::—

Okradziony bank w Genewie.

GENEWA, 29. 12. (Pat.). Złodzieje dostali się przez kanały do Banku i zrabowali 25 kas, zabierając wiele miljonów lirów, papiery wartościowe, oraz biżuterję.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów 30 grudnia

WIELKA REDUTA SYLWESTROWA z udziałem artystów, oraz chóru teatrów miejskich, odbędzie się w środę 31-go grudnia b. r. w salach Filharmonji (Kino Lew). Program wesoły i obfity. Przygrywać będzie doborowy zespół orkiestry wojskowej 26 pp. Początek o godz. 10 i pół wieczór. Bilety wcześniej do nabycia codziennie w kasie „Kina Lew" od 5. pop.

NOC SYLWESTROWA W TEATRZE NOWOŚCI". Największą atrakcją będzie w tym roku bezsprzecznie Wielka Noc Sylwestrowa w Teatrze Nowości, z której dochód przeznaczono na wdowy i sieroty po dziennikarzach, oraz na pomoc dla ubogiej młodzieży rozpocznie się o godz. 11-tej wieczór, a udział w niem biorą najznakomitsi artyści lwowscy in gremio, a mianowicie: Marja Korabianka, Halina Rapacka, Michał Tatrzański, Helena Poleska, dyr. Bronisław Bronowski, Seweryn Michałowski, Romuald Bojanowski, Michał Neusser, Stan. Gdyczyński i in. Balet, duety taneczne, i t. d. Ceny miejsc niskie. Sprzedaż biletów odbywa się w błyskawicznem tempie w kasie „Nowości" w Teatrze Wielkim.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje miały wczoraj tendencję niejednolitą, obce waluty zniżkową. We Lwowie płacono dolary do 5.17, i jedna czwarta, kanad. do 5.14 i trzy czwarte kor. cz. do 0.15 i jedna trzecia, leje do 0.02 i dwie trzecie, fr. franc. do 0.27 i pół, fr. szwajc. 1 — 1.02, funty do 24.10, złote 20 kor. do 21.85, srebrną kor. do 0.41 i dwie trzecie gr.

W Zurychu płacono 29. b. m. za przekazy 100, gotówką 99. fr. szwajc. za 100 zł.

Akcje płacono: Chodorów od 4.50, Cegielski 0.49, Ćmielów 0.60, Gałota 0.22, Gazolina 1.75, Oikos 1.75, Pol. nafta 0.55, Rakszawa 1.80, Siersza el. 0.19, Siersza górn. 4.30, Tesp 3.25, Zieleniewski 9.15 zł.

CENY ZBOŻA z wyjątkiem pszenicy nie uległy wczoraj zmianie. Notowano na giełdzie lwowskiej: pszenicę 29 — 31, żyto 21 — 22, jęczmień 19 — 23.50, owies 21 — 23 zł.

NIEBEZPIECZNY AMANT. Roman Drozdowski, N. Raczkowski i Augustyn Hryniewiecki odwiedzili w ub. niedzielę przedpołudniem Józefę Piastówną, zamieszkałą przy ul. Bartosza Głowackiego. W tym czasie wpadł do tego mieszkania Stanisław Podbuszyński, zamieszkały przy ul. Głębokiej, dawny „przyjaciel" mieszkania. Po krótkiej, a burzliwej wymianie słów P. spoliczkował napadniętą, następnie wyjął rewolwer i skierował go do Piastówny. Strzał jednak nie padł, gdyż mechanizm broni zawiódł w krytycznym momencie. Obecni przy tej scenie rzucili się na szaleńca, chcąc go rozbroić. Podbuszyński zdołał jednak wyrwać się z rąk, poczem zbiegł mimo pościgu.

FAŁSZYWE 20- ZŁOTOWE BANKNOTY ukazały się w obiegu. Poznać je można po tem, iż są one odbite na papierze grubszym i sztywniejszym. Wolny znak wykonany jest farbą tłuszczową. Rysunek na ogół jest zamazany, przerywany, niewyraźny miejscamami, kolor farb jest nieco odmienny. Deseń tła jest w kolorze brudno- bronzowym i zwłaszcza u dołu nie jest zakończony jak na biletach autentycznych. Szczegół ten jest najuchwytniejszą podstawą rozpoznawczą. Orzeł na falsyfikacie wydrukowany jest w kolorze brudno- fioletowym, gdy na bilecie autentycznym utrzymany jest w kolorze niebieskim.

ZJAZD PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH. W niedzielę, dnia 28. b. m. odbył się pierwszy Okręgowy Zjazd Pracowników Kas chorych z terytorjum Okręgowego Związku Kas chorych we Lwowie, obejmującego województwa lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie, wołyńskie.

Zjazd zagaił kol. Ochman Jan, przedstawiając pokrótce początki powstania i rozwoju Związku na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej. Po wyborze prezydjum, w skład którego weszli: kol. Prokopyszyn, jako przewodniczący, oraz kol. Laszczyk jako sekretarz. Kol. Ochman referował sprawę pragmatyki służbowej dla pracowników Kas chorych. Około tej sprawy toczyła się niezwykle żywa dyskusja, która trwała po przerwie obiadowej do godz. pół do ósmej wiecz.

Dyskusja cała wykazywała dobitnie, jak żywo pracownicy Kas chorych odczuwają potrzebę istnienia swego związku zawodowego. Ukonstytuowano tymczasowy Zarząd Okręgowy, w skład którego weszli: kol. Ochman Jan, przewodniczący; Prokopyszyn, zast. przewodn.; Janicki, sekretarz; Weyman, Laszczyk, Polnarowicz, Enden, Kanachowski.

KAWIARNIA „ROYAL" SCHRONISKIEM KARCIARZY. Samuel Mueller, handlowiec z Warszawy, doniósł policji, że bawiąc w kawiarni „Royal" przy ul. Rutowskiego, przegrał 35 zł. w grę tak zwaną „66". Poszkodowany twierdzi, że grający z nim miał „kibica" który podglądał karty i spowodował jego przegraną. Mueller nie zdołał jednak ustalić nazwiska graczy - oszustów.

OFIARY ZDZICZENIA. Do szpitala przywieziono na leczenie Pawła Kaliszaka oraz jego syna, mieszkańców Kłodna, pow. żółkiewskiego. Pierwszy z nich miał złamaną szczękę, młodszy zaś głębokie rany na głowie. Pobili ich parobcy z tej samej wsi, którzy w liczbie 12-tu napadli na dom Kaliszczaków.

Józef Łypa, z Trupek, w towarzystwie swych przyjaciół napadł i ciężko poranił po całem ciele nożem Jana Śmigielskiego, mieszkańca Winnik. W stanie groźnym przywieziono poranionego na leczenie.

Patrolujący posterunkowy w ul. Gródeckiej wieczorem w ub. niedzielę zauważył leżącą na chodniku Anielę Oleszczukównę, służącą, nieludzko pobitą przez swego „narzeczonego".

Przechodzący wieczorem ul. Wałową M. Barszcz, został przez nieznanych awanturników napadnięty i pobity.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Estera Katzówna i Jan Witkiewicz, zgłosili się w Pogotowiu ratunkowem ze złamanemi rękami.

Minę Koppelównę, liczącą 8 miesięcy, przyniosła matka również ze złamaną rączką.

14- letni uczeń, Roman Klimek, uczeń, bawiąc się flobertem, postrzelił się w nogę.

Izabela Sikorska, przechodząc nieoświetloną klatką schodową w kamienicy przy ul. Zamojskiego pod l. 4, upadła i dotkliwie się potłukła.

Jan Piskorz, woźnica z Zakładu miejskiego opału został kopnięty przez konia i zraniony w głowę.

Bronisław Łyszczyk zgłosił się w Pogot. rat. z raną na twarzy, w której głęboko tkwiła osada cwikiera.

KOCHANKOWIE UCIEKLI — OJCOWIE SIĘ POBILI. 17- letnia Róża Bankierówna, córka znanego miljonera warszawskiego zbiegła z domu a wraz z nią zniknęło z kasy ojca 100 tysięcy złotych. Na drugi dzień stroskany Bankier otrzymał list, w którym córka donosi, że wyjechała z 21- letnim Romanem Szmulerem, również synem miljonera. Bankier pospieszył porozumieć się z ojcem uwodziciela córki ale konferencja zakończyła się bójką, przyczem B. pobił i ciężko poranił Szmulera. Obecnie policja poszukuje kochanków.

ZAGINIONY KOŃ I ZGUBIONY PORTFEL. Marcin Kurczyński, mieszkaniec Kleparowa doniósł policji, że koń jego wybiegł ze stajni na ulicę i ślad po nim zaginął.

Mojżesz Grosbard, kupiec z Warszawy, jadąc dorożką z dworca do ul. Kamińskiego, zgubił portfel zawierający weksle na 1.300 zł., czeki na 425 zł., dokumenty i zapiski.

Z KRONIKI POŻARNEJ. W kamienicy przy ul. Krakowskiej pod l. 14. w komórce obok składu obuwia Chaima Furmana poczęły płonąć papiery, stare tapety i różne rupiecie. Straż pożarna ogień ugasiła. Powodem pożaru były iskry wylatujące z obok położonego komina.

W Łanach, koło Lwowa spłonęła stodoła braci Wibłych Szkoda wynosi 340 zł. Jeden z poszkodowanych Andrzej W. jest podejrzany o podpalenie. Ubezpieczył on część swej stodoły na 70 dolarów w tow. asekuracyjnem „Dniester".

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Józefa Kliszcza osadzono w areszcie za awanturę, wywołaną w restauracji J. Nogi, przy ul. Czarnieckiego.

Stanisława Bagińskiego osadzono tu za podobną scenę w kinie „Grażyna", zaś Emila Nazara, za „występy" w ul. Kazimierzowskiej.

Za włóczęgostwo aresztowano Jarosława Mudrego i Michała Czuczmana.

RÓŻNE KRADZIEŻE. Z mieszkania Marji Orłowicz, przy ul. św. Zofji skradziono garderobę, wartości 500 zł.

W Banku Przemysłowym skradziono Jonasowi Eisenbergowi 120 zł., które to pieniądze były własnością Mosesa Kornera.

REALIZACJA WYGRANYCH LOTERJI „TARGÓW WSCHODNICH". Ciągnienie tej loterji odbyło się, jak wiadomo, 30. listopada b. r. z ścisłem zachowaniem prawnych przepisów.

Każdego dnia wpływają nowe zgłoszenia posiadaczy losów po odbiór fantów, wygranych na tej loterji.

Automobil i sypialnia, które stanowiły główne wygrane zostały już podjęte. Pierwsza główna wygrana w postaci 4-ro cylindr. samochodu „Mathis" padła na los, zakupiony w czasie IV. Targów Wschodnich przez p. Ricci'ego, starostę w Aleksandrowie, dawnej stacji granicznej na linji Warszawa- Toruń. Sypialnię wygrał p. M. Blander, kupiec z Tomaszowa Lubelsk.

Posiadaczom losów przypomina się, że termin odbioru wygranych upływa z dniem 6. marca 1925.

SAMOBÓJSTWA. Józef S. liczący lat 21, zamieszkały przy ul. Chorążczyzny pod l. 11, popełnił zamach samobójczy w ub. niedzielę w nocy, raniąc się ciężko nożem w okolicę serca. Desperat nie chciał wyjawić powodu rozpaczliwego kroku.

60- letnia hr. Tustanowska, zamieszkała w Krakowie, skoczyła z II. piętra w samą wigilję Bożego Narodzenia i poniosła śmierć na miejscu.

Podobno kłopoty materjalne popchnęły ją do samobójstwa. W godzinę po śmierci znaczniejsze pieniądze nadeszły od wierzyciela pod adresem denatki.

24- letni Maciej Trąbaczewski zamordował onegdaj swego ojca na drodze z Orzecha do Radzionkowa. Ojcobójca aresztowany powiesił się w celi więziennej.

SKRYTKI ZŁODZIEJSKIE NA WZGÓRZU ŚWIĘTOJURSKIEM. Policja, jak to podawaliśmy, ujęła szajkę złodziejską, mającą na sumieniu około 20 20 włamań kasowych. Trudy włamywaczy najczęściej nie opłacały się, gdyż w rozbitych kasach znajdowały się przeważnie drobne kwoty. W urzędzie pocztowym w Żółkwi znaleźli znaczniejszą sumę 2 tys. złotych. W rezultacie dalszego śledztwa aresztowano Wilda i Stanisława Zielińskiego, jako spólników poprzednio aresztowanych. Wykryto również w ogrodzie kapituły świętojurskiej schowek, w którym włamywacze ukrywali swoje złodziejskie narzędzia. W jednej komórce zabudowań świętojurskich wykopano ukryte w ziemi trzy maszyny do pisania, skradzione nieznanemu na razie właścicielowi. Maszyny te skradli i ukryli tu Józef Wasylyk, Bronisław Pastuszyński i Stefan Filipowski. Dalsze śledztwo w toku.

—::—

— JUŻ NADESZŁY I SĄ DO NABYCIA w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy 2.

KALENDARZ ROBOTNICZY P. P. S. na r. 1925 cena 3 zł.

USTAWA O ZABEZPIECZENIU NA WYPADEK BEZROBOCIA z dnia 18. lipca 1924.

—:::—

* „GŁOS KOBIET" jednodniówka już wyszła z druku i jest do nabycia w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy 2. — Cena egzemplarza 30 gr.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Zawiadomienie.

TRADYCYJNY WIECZÓR SYLWESTRA urządza w tym roku P. P. S. w sali Rady Zawodowej, przy ul. Ossolińskich l. 10, w dawnym teatrzyku „UL".

Komitet sylwestrowy zwraca się do wszystkich Związków z apelem, by w tym dniu zaniechały urządzenia zabaw w swoich lokalach a gremjalnie wzięli udział w wieczorku partyjnym.

Zaproszenia na zabawę wydawać będzie Sekretarjat O. K. R. P. P. S. codziennie, oraz Sekretarjat metalowców, ul. Ormiańska 31 I p. kolejarze, ul. Gródecka 69 i gminni, ul. Ormiańska 2 II. p.

Związki, które zechcą doręczyć swym członkom zaproszenia, zechcą podać adresy swych członków do Sekretarjatu O. K. R., ul. Sykstuska 21 II. p.

KOMITET SYLWESTROWY.

Z ruchu robotniczego.

§ W FIRMIE HANFLIGA, wyrabiającej kuferki wybuchł strejk z powodu nieuwzględnienia słusznych żądań robotników. Robotnicy trzymają się solidarnie i dołożą wszelkich starań ażeby strejk pomyślnie zakończyć.

Ostrzega się robotników kuferkarskich, ażeby omijali tę firmę aż do odwołania.

—:::—

Budżet gminy lwowskiej uchwalony.

Podwyżka biletów tramwajowych.

Po sześciu długich posiedzeniach, wypełnionych dyskusją nad budżetem gminy na rok 1925, został wczoraj budżet ten uchwalony przeciw głosom Klubu radnych PPS.

Jako ostatni z mowców wypowiedzieli się wczoraj dr. Próchnicki, p. Sudhof i dr Schleicher.

Dr. Schleicher stwierdza, że z zamknięć rachunkowych za lata ubiegłe wynika, że miasto gospodarowało mimo ciężkie warunki odpowiednio. Mowca, sięgając pamięcią aż do r. 1914, przypomina, że magistrat w czasie okupacji ros. był faktycznym rządcą miasta, w następnych latach, aż do upadku Austrji, zarząd miasta walczyć musiał z przeciwnikiem silnym i wrogim, to jest armią o każdy kęs chleba i ziemniaki, napięcie tej walki miasta z armią było tak wielkie, że trzeba było jeździć aż do cesarza Karola ze skargami na generałów, którzy resztki chleba miastu wykradali.

Potem przyszedł okres niepodległości, wojna szalejąca w mieście i kompletne zniszczenie, potem gorący czas wojny z bolszewikami, którzy byli zaledwie 3 km. od miasta, a nakoniec najstraszniejsza wojna, wojna inflacyjna, która miasto wprowadziła w położenie zdawałoby się bez wyjścia.

Po przejściach, jakich żadne miasto nie przeszło, po odbudowaniu szkół, zakładów miejskich, folwarków gminnych itd., nie starczyło ani na budowę kanałów, ani bruków, ani na inne inwestycje. Niemniej już w r. 1924 zarząd miasta wydał blizko 2 miljony złotych na bruki, kanały, wykończenie zakładu sierot itd.

Prez. Schleicher przyznaje, że jedynie w sprawie mieszkaniowej nie zrobiono nic, rząd bowiem odmówił kredytu długoterminowego na ten cel a pożyczka amerykańska zbyt byłaby kosztowna. Amerykanie zastrzegają sobie dostawę własnych materjałów i własnych inżynierów, ponadto procent od tej pożyczki byłby olbrzymi. I dlatego zdaniem mowcy nie można budować za pożyczone pieniądze, bo w domach za te pożyczki wybudowanych, czynsz musiałby być nieproporcjonalnie wysoki. Dr. Schleicher wyraża pogląd, dawno już we wnioskach Klubu PPS. podnoszony, że fundusz budowlany powinien być stworzony z podatku lokatorskiego progresywnego.

W odpowiedzi tym, którzy występują przeciw nadmiernej ilości wiceprezydentów, prez. Schleicher wyjaśnia, że gminie przybyło wiele nowych działów pracy, jak zakład aprowizacyjny, opałowy, finanse, opieka społeczna, w takich warunkach przy mniejszej ilości wiceprezydentów cała robota musiałaby szwankować.

Po końcowem przemówieniu referenta budżetowego p. Felsztyna, Rada przyjęła budżet en bloc, w osobnem głosowaniu przyjęto wniosek

PODWYŻSZENIA BILETÓW TRAMWAJOWYCH Z 17 NA 20 GR.

przeciw głosom socjalistów.

Ponadto uchwalono cały szereg rezolucji i wniosków przedłożonych przez referenta i poszczególnych mowców.

Kronika tragicznych wypadków.

Dramat familijny.

W Wielkim Warażdynie rozegrał się onegdaj krwawy dramat familijny. Wyższy urzędnik fabryki wyrobów stalowych Baleck strzałami z rewolweru zamordował swą 24-letnią żonę, 3-letnią córeczkę i zaledwie trzy miesiące życia liczące dziecko. Morderca następnie strzałem, skierowanym w skroń, pozbawił się życia. W liście do szefa firmy Baleck podaje, że powodem strasznego czynu była popełniona przez niego defraudacja na kwotę 116.000 leji.

—:::—

Szkoła w płomieniach.

W Babbswito w stanie Oklahoma (Ameryka) wybuchł podczas świąt Bożego Narodzenia pożar w szkole, którego ofiarą padło 36 osób, tak dorosłych jak i dzieci.

—:::—

Śmiercionośny alkohol.

W Nowym Yorku podczas świąt Bożego Narodzenia zmarło 3 profesorów, cztery osoby walczą ze śmiercią, a 30 innych leży ciężko chorych. Przyczyną wypadków jest nadmierne spożycie alkoholu denaturowanego.

W miesiącu grudniu w N. Yorku zmarło z tego powodu 34 osób.

—:::—

Morderstwo w noc wigilijną.

W Cyromowie (Morawy) znaleziono w pierwszy dzień świąt trupa młodej dziewczyny. Stwierdzono, że była to 17-letnia Anna Hrdina, służąca w Ołomuńcu, która w wieczór wigilijny wybrała się do swych rodziców na wieś, by u nich przepędzić święta. Prawdopodobnie została w drodze napadnięta i zamordowana.

Istnieje przypuszczenie, że morderstwa dopuścił się jej kochanek, który chciał pozbyć się dziewczyny, ponieważ miała niebawem zostać matką jego dziecka.

—:::—

Znowu morderstwo masowe.

W Münsterberg (niem. G. Śląsk) małorolny chłop, Denke, uderzeniem motyką w głowę chciał zamordować młodego terminatora rzemieślniczego w chwili, gdy tenże przyszedł do niego z prośbą o jałmużnę. Terminator zdołał uciec i powiadomić policję, która aresztowała Denkego. Zbrodniarz powiesił się w celi więziennej. Policyjne śledztwo wykryło w szopie Denkego wielką kadź, napełnioną nasolonem mięsem, w którem rzeczoznawcy rozpoznali mięso ludzkie, a mianowicie części zwłok trzech mężczyzn, będące w tym stanie od kilku tygodni. W szafach znaleziono płaszcze i części odzieży ofiar. Znalezione również papiery opiewają na nazwiska pięciu terminatorów. Denke prawdopodobnie handlował mięsem ludzkiem od szeregu lat, seksualne momenty przy zbrodniach nie grały żadnej roli.

—:::—

Na marginesie.

Nie gniewaj się!

Człowiek cierpi. To prawda. Ale czyż dlatego, że cierpi, że ma kłopoty, że jest przeprawany, koniecznie musi dokuczać swojemu otoczeniu? A przecie należałoby się hamować, należałoby panować nad sobą, aby domu własnego w piekło nie zamieniać, aby nie rozgoryczać, nie zatruwać życia swoim najbliższym.

W Ratschläge für Nervenleidende“ (Rady dla chorych nerwowo) radzi pewien lekarz, dr. Vorberg:

Przeczulonego razi każda drobnostka, a przez to szkodzi sam sobie. Człowiek nerwowy nie powinien tłumaczyć się swojem usposobieniem, swą „naturą“. Musi nauczyć się poskramiania swego temperamentu. Potrzeba bowiem zastanowienia i spokoju w walce o byt. Niema sensu gniewać się o każdą małostkę życia codziennego i gniew ten brać jeszcze z sobą do łóżka. Kto się na innych złości, ten karze siebie samego za błędy i głupotę innych.

Złość skraca życie, postarza przedwcześnie. Długotrwała złość wywołuje przedwczesne zużycie naczyń krwionośnych, doprowadza do zwapnienia arterji. A więc nie złość się człowieku! Lata szybko mijają, ciesz się życiem. Staraj się o słońce i wesołość o dobry humor w twoich czterech ścianach.

Międzynarodowe obrady w Brukseli.

Szereg międzynarodowych obrad, które odbywać się będą w Brukseli w dniach od 2—5 stycznia, rozpocznie się posiedzeniem Biura socjalistycznej Międzynarodówki robotniczej (2. i 3. stycznia), na którem przedmiotami obrad wstępnych będą: układ gwarancyjny i rozbrojenie, 8-godzinny dzień pracy i święto majowe, taktyka wobec międzynarodówki komunistycznej i problem rosyjski.

D. 3. i 4. stycznia odbędzie się wspólne posiedzenie Biura S. M. R. z Zarządem Międzynarodówki Zw. zawodowych, na którem po za sprawą układów gwarancyjnych omawiana będzie kwestja 8-godzinnego dnia i walki za ratyfikacją międzynarodowej umowy, dotyczącej zakazu pracy nocnej w piekarniach.

Prowizoryczny porządek dzienny posiedzenia Egzekutywy S. M. R. (4. i 5. stycznia) obejmuje poza powyższymi następujące punkty: Imperjalizm i kwestja egipska, Międzynarodowy Kongres w r. 1925, międzyparlamentarna Unja i pokrewne sprawy, ogólnopolityczne położenie i sytuacja poszczególnych krajów, stosunek S. M. R. do pozaeuropejskiego ruchu robotniczego, oraz inne kwestje organizacyjne.

Wolne posady i miejsca pracy.

1) Potrzeba nauczyciela z wykształceniem uniwersyt. do szkoły rolniczej. Pożądana znajomość weterynarji i hodowli zwierząt.

2) Lekarza weterynarji do pow. łódzkiego.

3) Monterów do budowy i naprawy motorów spalinowych w Poznańskiem.

4) Montera specjalisty do nawijania motorów elektr. do Kielc.

5) Pierwszorzędnych kotlarzy miedzianych do Torunia.

6) Majstra parasolnika tamże.

7) Lekarza z prawem prowadzenia apteki podręcznej w Kasie chorych, na prowincji.

8) Dobrego rzeźbiarza do fabr. mebli w Kaliskiem.

9) Samodzielnego stolarza w Poznańskie.

10) Pierwszorzędnego kowala ze znaj. pługów motor. Forela.

Życzący objąć którekolwiek z tych miejsc winien się zgłosić m. 8 — 12 w poł. Rutowskiego l. 11. II. p. z dokumentami stwierdzającymi jego uzdolnienie.

Z wydawnictw.

„WINNICA“ wytworny miesięcznik ilustrowany, poświęcony kobiecie w życiu, sztuce i anegdocie, zaczyna wychodzić z dniem 1-go stycznia przy współudziale najwybitniejszych sił literackich i malarskich. Pierwszy zeszyt, zawierający z górą 80 str. druku na papierze luksusowym, bogato ilustrowany ukaże się od 31. grudnia r. b. o godz. 12 w nocy i będzie do nabycia o tej porze na wszystkich wielkich salach balowych i redutowych. Pismo kosztować będzie 2 zł. „Winnica“ wychodzi nakładem tow. wyd. „Ateneum we Lwowie, pod redakcją znanego poety Brunona Jasieńskiego.

KULTURA — miesięcznik życia społecznego, kulturalnego i politycznego. Redaguje kolegjum. Redaktor naczelny: Stefan Rudyk. Treść Nr. I. „Kultury“ — Styczeń 1925 r.:

Z niedrukowanych poezji I. Franki: 1) Nie bójcie się tiurm! 2) Ruskim więźniom z roku 1882. 3) W niepamięć. 4) Memorandum ostów. H. Heine: Głupowska konstytucja. J. Volker: Robotnik u Roentgena. Konający. Służąca (nowela). I. Franko: Iwaś Nowitny (powieść). W. Chwylowy: Pokój l. 2. O. Żurowska: Kinematograf i jego problemat. W. Woźniak: Z życia i działalności I. Franki w latach 1881—1884. J. Plechanow: Pytania zasadnicze Marksizmu. M. N. Roj: Indje. Ł. K-r.: Związki zawodowe i ich zadanie. N. Łazarkiewicz: Od pacyfizmu do jawnej reakcji. J. B.: Interesy francusko-angielskie na najbliższym Wschodzie. Purzel: O Związkach zawodowych. Indje w świetle statystyki. Kronika. Wieści różne. Książki i czasopisma. Korespondencja Redakcji. Fundusz prasowy „Kultury“. Korespondencja Administracji. Pomyłki drukarskie. Do naszych Czytelników i Przyjaciół.

Pamięci Gabrjela Narutowicza.

Ubiegłej niedzieli sala ratuszowa zapełniła się po brzegi tą szlachetną częścią mieszkańców naszego miasta, której nie przeżarła demoralizacja, dla której skrytobójczy mord nie jest sposobem walki politycznej. Uczczono godnie pamięć człowieka, który z konieczności na obczyźnie swe wielkie zdolności i szlachetną duszę oddał w służbę ogólnej kulturze, a gdy powstała Polska, rzucił wszystko, aby spieszyć do kraju, do służby dla swoich. I tu wbrew swej woli wyniesiony na stanowisko prezydenta państwa padł od skrytobójczej kuli, piętnowany przez politycznych przyjaciół mordercy, jako wróg państwa i narodu.

Tragiczny los tej szlachetnej postaci, człowieka który do kraju przybył z płonącym miłością sercem i towarzyszące jego zgonowi próby gloryfikowania mordercy, to ponura ilustracja stanu umysłowości niestety wpływowych czynników w naszem społeczeństwie. Kto cześć oddaje pamięci Narutowicza ten uczestniczy w ekspiacji społeczeństwa, ten zmywa krwawe plamy popełnionej zbrodni.

Uroczystość niedzielną zagaił prof. Sokolnicki, chór Związku Legjonistów odśpiewał kilka pieśni, artysta Bojanowski wygłosił wiersz napisany na cześć Zmarłego, a mec. Lednicki z Warszawy w pięknym przemówieniu skreślił piękną postać ś. p. Narutowicza.

Sanatorja dla urzędników.

Polskie Stowarzyszenie Złotego Krzyża.

Zawiązane z końcem 1922 r. pod hasłem „Złotego Krzyża“ Stowarzyszenie Urzędników państwowych ogłosiło właśnie sprawozdanie ze swej dotychczasowej dwuletniej działalności.

Jedynym (humanitarnym) celem Stowarzyszenia jest: dopomóc urzędnikom państwowym całej Polski w leczeniu się w miejscowościach kąpielowych i klimatycznych przez zakładanie własnych tanich sanatorjów i domów wypoczynkowych, jakoteż przez uzyskiwanie dla członków ulg i ułatwień w zakładach zdrojowych.

Stowarzyszenie liczy obecnie 4.709 członków zwyczajnych urzędników państwowych z wszystkich dzielnic Państwa) i przeszło 300 członków założycieli.

W czerwcu br. otworzyło Stowarzyszenie i prowadzi wzorowo własne wielkie sanatorjum dla piersiowo chorych w Supraślu, koło Białegostoku.

W programie Stowarzyszenia leży budowa domów zdrowia dla urzędników państwowych w podkarpackich zdrojowiskach, jak Krynica, Iwonicz lub Rabka, Truskawiec, Zakopane.

W najbliższym czasie, już na wiosnę 1925 r. rozpoczyna Stowarzyszenie budowę wielkich rozmiarów domu zdrowia koło Krynicy (w Muszynie nad Popradem. Na cel tej budowy otrzymało Stowarzyszenie od Rządu pod korzystnemi warunkami czteromorgowy obszar gruntu wraz z dużym murowanym budynkiem. Dom zdrowia w Muszynie pomieści wygodnie 150 osób równocześnie.

W czasie letnich ferji szkolnych urządzać będzie Stowarzyszenie w domu swym w Muszynie corocznie t. zw. kolonje wakacyjne dla dzieci urzędników — zwłaszcza z wielkich miast, a to na dwie zmiany po 10 do 50 dzieci przez kilka tygodni.

W Muszynie znajdą więc co roku setki urzędników, ich rodziny i dzieci tani i wygodny odpoczynek.

Sfinansowanie budowy polega na samopomocy urzędników, na solidarnym wysiłku członków, zainteresowanych w utworzeniu sanatorjum.

Na koszta budowy deklarują i wpłacają urzędnicy pół proc. od wypłaconych im miesięcznie poborów służbowych przez jeden rok. Wpłata taka wynosi miesięcznie od 70 groszy (u urzędnika XI stopnia służb.) do 3 zł. (u urzędnika V stopnia).

Głównie w drodze takich wpłat i rocznych wkładek członków zebrało Stowarzyszenie w ciągu kilku miesięcy fundusz na sanatorjum w Muszynie w kwocie 23.000 zł. Koszta budowy wyniosą znacznie więcej.

Życzyćby należało, by ogół urzędników państwowych wszelkich dykasterji całej Rzeczypospolitej Polskiej wszystkimi siłami poparł tę nad wyraz zbawienną akcję, tak by budowę rozpoczęto w terminie i sanatorjum mogło być oddane do użytku urzędników już na letni sezon 1926, jak to właśnie jest zamierzone.

Wkładka członka zwyczajnego wynosi 5 zł rocznie. Tak ta niska wkładka, jak i owe półprocentowe wpłaty mogą łatwo znaleść pokrycie w budżecie urzędnika nawet najniższego stopnia służbowego.

Wszelkich informacji w sprawach Stowarzyszenia udziela i wpłaty przyjmuje Sekretarjat Polskiego Stowarzyszenia Złotego Krzyża we Lwowie, plac św. Ducha 1. Stowarzyszenie posiada swe konto w PKO. Nr. 143.468.

Zgłaszający się pisemnie o informację mają dołączać na odpowiedź zaadresowaną już kopertę z nalepionym znaczkiem pocztowym.

List z Tarnopola.

Upadające miasto. — Wybory do Kasy Chorych.

TARNOPOL, w grudniu 1924.

Tarnopol który przed wojną, dzięki swemu położeniu geograficznemu, swoim dość znacznym stosunkom handlowym, był miastem jak na stosunki w naszej połaci kraju dość zamożnem, obecnie przedstawia obraz powojennej ruiny i biedy.

Już zewnętrzny wygląd miasta sam na to wskazuje. Wiele jest zniszczonych domów, których odbudowa byłaby konieczną ze względu na to, iż dałaby możność pracy i umożliwiłaby egzystencję w pierwszym rzędzie warstwie robotniczej zastąpionej tu w znacznym procencie przez murarzy, cieśli i ślusarzy, jakoteż zmniejszyłaby się notoryczna nędza mieszkaniowa. Odbudowanie niektórych domów w pewnym stopniu łagodzi tę biedę mieszkaniową, ale należy tu zaznaczyć, iż tylko dla tych, którzy potrafią zapłacić czynsz z góry za lat kilka i to w dolarach. Projekty i dobra nawet wola magistratu, co do zaradzenia biedzie mieszkaniowej przez naprawę, niektórych zwłaszcza na peryferjach miasta znajdujących się domów natrafiają na twardy szkopuł t. j. na brak funduszów.

Z inicjatywy i pod kierunkiem inż. płk Działkiewicza zbudowano na Zbaraskiem kilka domków, dających pomieszczenie około 18. rodzinom (wojskowych) co wpływa na odciążenie kwater w domach prywatnych.

Dochody miasta są skromne, bo wyłącznie z podatków komunalnych płynące, miasto żadnego majątku nie posiada, a pewne papiery wartościowe, jakie posiadało przed wojną uległy dewaluacji i nie przedstawiają dzisiaj żadnej prawie wartości.

Stan szkół jest fatalny. Ostatnio udało się uzyskać uwolnienie budynku szkoły im. król. Jadwigi, w którym mieściły się do niedawna biura komendy PP. a magistrat wyasygnował na cele adaptacji tego gmachu 20.000 zł.

Ale cztery inne zakłady nie mają swoich budynków, a dziatwa tych szkół musi pobierać naukę popołudniową.

Mówiąc o potrzebach miasta nie można pominąć braku kanałów i wodociągów, jak również pawilonu zakaźnego co powoduje szerzenie się epidemji w naszem mieście. Kwestja budowy pawilonu zakaźnego, wobec zwinięcia wojsk. szpitala epidemicznego wysunęła się na czoło zagadnień miejskich. Podobno magistrat robi starania w tym kierunku.

Kwotę 150 tys. zł. potrzebną na ten cel, zdaje się pokryje w połowie magistrat, a w połowie Wydział Samorządowy, który wskutek starań komisarza rząd. miasta p. dr. Lenkiewicza, przyrzekł wystarać się, czy też udzielić pożyczki.

Budowa zaś kanałów i wodociągów jest na razie mniej aktualna, należałoby na ten cel zaciągnąć długoterminową pożyczkę w kwocie około 1 i pół miljona zł., co wobec dzisiejszych stosunków finansowych i braku kredytów jest na razie nie do przeprowadzenia.

*

Wybory do Kasy chorych odbyte ostatnio w Tarnopolu i Mikulińcach, nie dają również i w nowym jej składzie warstwie robotniczej naszego miasta rękojmi słusznego traktowania jej interesów na terenie Kasy chorych. W dodatku odrzucenie jednej zgłoszonej listy (Nr. 2) daje dużo do myślenia, co do sposobu w jaki wybory zostały przeprowadzone i sposobu załatwiania spraw przez urząd ubezpieczeń we Lwowie który unieważnienie tej listy zatwierdził. Przeciw wyborom wniesiono protest.

Instytucja Kasy chorych jest instytucją najbardziej robotniczą, a nadużywanie jej przez pewne grupy dla celów politycznych i dla pracobiorcy szkodliwych, wypacza ideę ubezpieczenia społecznego, której właśnie ta instytucja ma służyć.

*

Miasto nasze obchodziło w dniu 16. b. m. drugą rocznicę tragicznej śmierci pierwszego Prezydenta Państwa ś. p. Gabrjela Narutowicza. Po odbytem nabożeństwie żałobnem, w którem wzięły udział władze państwowe, komunalne i liczna publiczność, odbyło się wieczorem w lokalu „Związku Strzeleckiego“ uroczyste zebranie, w czasie którego wygłosili mowy pp. dyr. Czabanowski, prof. Bauer i p. Wrona. Ogólną uwagę zwracało absentowanie się „bezpartyjnego“ „Sokoła“ i Koła Polek, co też wywołało zrozumiałe oburzenie i niesmak.

Tarnopolanin

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Niziny“.
Środa o godz. 7.30 wiecz. „Cyrulik sewilski“
Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Lampa Alladyna“

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2b.

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Prawo pocałunku“
Środa o godz. 7.30 wiecz. „Tryumf medycyny“.
Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Tryumf medycyny“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Szampańskie kobietki“.
Środa o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica“
Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Szampańskie kobietki“.

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“.

Gościnne występy artystycznego teatru rosyjskiego.
1. stycznia, czwartek, „Zielony Kakadu“.
2. stycznia, piątek, „Zielony Kakadu“.
3. stycznia, sobota, „Zielony Kakadu“
4. stycznia niedziela, „Zielony Kakadu“
5. stycznia, poniedziałek, „Zielony Kakadu“
Przedsprzedaż w biurze dzienników Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7.

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL.
ul. Jagiellońska L. 11.

Występ pp. Kaniewskiej, Brejtmana i Bruna.
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Pensjonarka“
Środa, o godz. 7.30 wiecz. Premiera: „Surka w 7. niebie“. O godz. 11.15 Wieczór Sylwestrowy z bogatym programem.

—:::—

„ZIELONY KAKADU“ Rosyjski teatr artystyczny zawita do Lwowa na kilka gościnnych występów w sali teatru „Bagatela“. Na czele zespołu stoi znakomita artystka teatru „Stanisławskiego“ w Moskwie Z. Kietczewska. Reżyserja tego teatru spoczywa w wytrawnych rękach genialnego artysty teatru „Stanisławskiego“ Dr. Fil. A. Gorjainowa, twórcy znanych teatrów „Niebieski Ptak“ „Nietoperz“ („Sinaja Ptica“, „Letuczaja Mysz“.)

SPRZEDAŻ ABONAMENTÓW NA STYCZEŃ. Od kilku dni odbywa się sprzedaż bloczków abonamentowych na styczeń. Równocześnie kasjerki rozpoczną w pierwszych dniach stycznia sprzedaż abonamentu premierowego.

PRZED WYSTAWIENIEM „QUO VADIS“. „Quo Vadis“ arcydzieło sztuki kinematograficznej, które w tryumfalnym pochodzie przeszło największe kina stolic europejskich, ukaże się wkrótce u nas na ekranie kinoteatrów „Kopernik“ i „Marysieńka“.

Jednogłośne objawy, uznanie zarówno ze strony fachowej krytyki jak i publiczności, które towarzyszyły wystawieniu tego filmu świadczą wymownie o jego walorach technicznych i artystycznych i dają rękojmię że także nasza publiczność, którą z „Quo Vadis“ łączą ponadto serdeczne węzły wspólności narodowej znajdzie w nim zarówno źródło estetycznego zadowolenia i patrjotycznej dumy. 1193—1

Wielka katastrofa lotnicza w dzień wigilijny.

LONDYN, 28. grudnia. (Pat). Donoszą o wielkiej katastrofie lotniczej w Anglji, największej od czasu zorganizowania lotnictwa cywilnego w Anglji, jaka wydarzyła się w tym kraju. Katastrofa miała miejsce w dzień wigilijny, w aerodromie Creydon, w chwili wzlotu statku powietrznege D. H. 34. W chwili odlotu statek zaczął płonąć. Na statku znajdowało się 8 osób, łącznie z lotnikiem. Mimo energicznej pomocy, nie udało się uratować ani jednej osoby.

WSZYSTKIE ZGINĘŁY W PŁOMIENIACH.

Dotychczas wydobyto z pod gruzów dwa ciała silnie zmasakrowane.

—:::—

Katastrofy na lądzie i morzu.

LONDYN, 28. grudnia. (Pat). Szalejąca od kilku dni w przeważnej części południowej i środkowej Anglji burza, spowodowała wczoraj kilka wypadków rozbicia się okrętów. W dniu wczorajszym nie było komunikacji morskiej z kontynentem. Komunikacja powietrzna została również całkowicie przerwana.

—:::—

LONDYN, 28. grudnia. (Pat). Powódź wzmaga się z wielką szybkością na całem wybrzeżu angielskiem. Tamiza wystąpiła z brzegów. Również w Irlandji, a szczególnie w Belfaście powódź przybiera wielkie rozmiary. Część miasta stoi pod wodą.

—:::—

TOKIO, 28. grudnia. (Pat). W porcie Otaru wybuchł pożar, wywołując eksplozję, skutkiem której został zniszczony dworzec, składy węgla i towarów, oraz zniszczone budynki kolejowe, 50 osób zabitych, ponadto 50 ciężko, a 280 lekko rannych.

—:::—

Tragiczna śmierć 31 robotników w kopalni.

LONDYN, 28. grudnia. Jak donoszą z Johannesburga, w kopalniach złota w Rondfontain zdarzyła się wielka katastrofa. Winda, w której znajdowało się 31 górników, z powodu nagłego pęknięcia stalowego kabla spadła w przepaść. Szyb, gdzie zdarzyło się nieszczęście, uchodzi za najgłębszy na całym świecie. Śmiertelny spade kwindy w przepaść 1500 metrową trwał przez kilka minut. Na dnie szybu znaleziono 31 zupełnie zniekształconych zwłok.

Z Zakładu Pensyjnego dla Funkcjonarjuszy.

Zakład Pensyjny komunikuje:

W „Stołecznym Kurjerze Wieczornym“ pojawił się anonimowy artykuł, przedrukowany przez tut. „Gazetę Poranną“ i „Gazetę lwowską“ zawierający ogólnikowe a fałszywe zarzuty przeciw gospodarce Zakładu, oraz osobie jego dyrektora p. J. Zawadowskiego.

Wydział Kierujący Zakładu na ostatniem swem posiedzeniu dnia 20. bm. uchwalił — w związku z tą sprawą — jednomyślnie wyrazić zupełnie niesłusznie zaatakowanemu dyr. Zawadowskiemu zaufanie i uznanie.

Zasadniczy zarzut artykułu zwraca się przeciw polityce lokacyjnej Zakładu. Wobec tego stwierdza Zakład, że nie trudnił się nigdy i nie trudni się żadnemi czynnościami bankowemi; natomiast ze względu na ciężkie stosunki i zastój w przemyśle udzielał przejściowo — na zasadzie swoich przepisów statutowych i rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 1. lipca b. r. L. 1614 VIII 24 — pożyczek zakładom przemysłowym Małopolskim za należytem zabezpieczeniem, a to bezpośrednio tylko za zabezpieczeniem hipotecznem pupilarnem, zresztą zaś pośrednio przez lokatę w pierwszorzędnych bankach. — Ponieważ fundusze Zakładu w obu tych wypadkach są zupełnie dobrze zabezpieczone, niema mowy ani o roztrwonieniu funduszów, ani o jakichkolwiek stratach. Na pożyczki te wydano nie 3 miljony, lecz 1,654.000 zł., a mianowicie na pożyczki hipoteczne wydano 398.000 złotych, na lokaty w pierwszorzędnych bankach 1,236.000 zł.

Co się tyczy zarzutu, że członkowie ubezpieczeni naprózno dopominają się swoich należytości, jest to zarzut zupełnie gołosłowny. O rodzajach i wysokości świadczeń dla ubezpieczonych decydują przepisy ustawy pensyjnej, które są przez Zakład ściśle wykonywane. — Zakład dąży stale do polepszenia tych świadczeń, a rezultaty tych starań są interesowanym dobrze wiadome. — Zakład wypłaca świadczenia w pełni zwaloryzowane i majątek swój stale wzmacnia. Skoro należytości świadczeniowe dla ubezpieczonych zaistnieją, Zakład bezzwłocznie je wypłaca; nie potrzebuje wypłat przewlekać, gdyż zawsze rozporządza potrzebnymi funduszami.

Stosownie do statutowej organizacji zarząd Zakładu sprawuje — a więc decyduje także o sposobie lokaty kapitałów w granicach postanowień statutowych — Wydział Kierujący, złożony z wybranych 12 ubezpieczonych i 6 pracodawców, względnie (o udzielaniu pożyczek każdej z osobna) jego organ ściślejszy Wydział Administracyjny (4 ubezpieczonych i 2 pracodawców) pod przewodnictwem prezesa.

Zakład przedłożył dokładne sprawozdanie z wyjaśnieniem wszystkich zarzutów, przeciw sobie skierowanych, Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej, jakoteż swej Władzy nadzorczej.

—::::—

Komunikaty.

× DO WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WOJEWÓDZTWA: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego!
dą Centralnej Komisji w Warszawie, zwołuje w dniu
dą Centralnej Komisi w Warszawie zwjołuje w dniu 18 stycznia 1925 r. Konferencję Okręgową Związków Zawodowych do Lwowa. Porządek dzienny zostanie wkrótce ustalony Każdy Związek na 100 członków wysyła jednego delegata. — Koszta pokrywają Związki wysyłające.

Za komitet organizacyjny

Przewodniczący: Kornel Żelaszkiewicz, Iwan Kusznir, Karolina Pekelesowa. Sekretarz: Andreasik Andrzej, Oskar Tunis i Michał Słoniowski, sekretarz Zawodowy: M. Węglowski.

× KONGRES LEKARSKI FRANCUSKO-POLSKI. Towarzystwo Lekarskie francusko - polskie zawiadamia, że II Kongres lekarski francusko-polski będzie miał miejsce w Paryżu od 23. do 28. kwietnia poczem nastąpią wycieczki do Vichy, Lyonu, Nancy i Strasburga.

Informacji udziela sekretarz Towarzystwa Dr. Józef Zieliński. Warszawa, Wspólna Nr. 51 m. 6 od godz. 6 do 8 wiecz. Tel. 225-26.

× POLSKIE TOW. FILOZOFICZNE. We wtorek, dnia 30. b. m. odbędzie się ku uczczeniu 100 rocznicy śmierci Maine de Biran'a o godz. 8 wieczór w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy) 252 posiedzenie naukowe, na którem Prof. Dr. Zygmunt Czerny wygłosi odczyt p. t. „Myśl Maine de Biran'a na przełomie dwu wieków filozofji francuskiej“ Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

× WIELKI WIEC EMERYTÓW I INWALIDÓW. W pierwszych dniach stycznia, odbędzie się we Lwowie wielki wiec emerytów i inwalidów. Wiec ten będzie protestem przeciw nagonce zbogaconej grupy kupców występujących gwałtownie przeciw słusznemu i sprawiedliwemu projektowi rewizji monopolowych koncesji rządowych, na rzecz tych, którzy w służbie państwa polskiego utracili zdrowie.

× MIĘDZYNARODOWY KONGRES GEOGRAFÓW obradować będzie w Kairo w pierwszych dn. kwietnia 1925.

Przedstawiciele nauki, zgłaszając się do uczestnictwa w Kongresie tzw. „członkowie Kongresu“ z ewentualnymi „towarzyszami“ członków kongresu, zechcą zgłosić się w Instytucie Geograficznym Uniwersytetu J. K. we Lwowie, ul. Kościuszki l. 9. III p. w najbliższych dniach, w porze od 12 — 13 g. u asystenta Instytutu, składając równocześnie 30 zł., tytułem taksy kongresowej. Równocześnie należy zgłosić udział w wycieczkach, jakoteż referaty naukowe. Prof. dr. E. Romer.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO P. P. S. i delegatów Związków Zawodowych odbędzie się w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21., II p. dnia 30. bm. (wtorek) o godz. 7-mej wieczorem. Uprasza się o punktualne przybycie.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. — Tel. 496.